wejdź na: **www.ratowice.pl** lub zeskanuj kod QR

Wieści Ratowickie

Nakład: 300 egz. Gazeta bezpłatna www.ratowice.pl Nr 54, lipiec 2023

Towarzystwo Przyjaciół Ratowic

Czy będzie przejście przez Odrę?

Wiele emocji wzbudziła ostatnio sprawa otwarcia przejścia przez śluzę i jaz w Ratowicach dla ruchu turystycznego. Cała seria spotkań z dyrekcją RZGW, samorządami, mieszkańcami. Sprawą interesowało się też Radio Wrocław. Petycję z prośbą o otwarcie szlaku turystycznego podpisało w wersji papierowej i elektronicznej ponad cztery tysiące osób.

Przypomnijmy - chodzi o przejście przez śluzę i jaz na druga stronę Odry, do sąsiedniej gminy Siechnice, do lasu, do szlaków spacerowych i do wieży widokowej w Kotowicach. Jest to też fragment żółtego, oznakowanego szlaku turystycznego wokół Wrocławia im. doktora Bronisława Turonia. Przejście funkcjonowało tu od czasów powojennych, a zostało zamknięte przy okazji remontu śluzy w Ratowicach. Już pod koniec remontu, w 2022 roku odbyły się w tej sprawie spotkania podczas których dyrekcja RZGW przychylnie ustosunkowała się do prośby mieszkańców, władz Gminy Czernica i Gminy Siechnice, o udostępnienie turystycznego przejścia przez przebudowany Stopień Wodny Ratowice. Jednak wiosną tego roku, po zakończeniu remontu, okazało się, że przejście zostało zamknięte na stałe. Jednym z argumentów jest zły stan drewnianego mostu na Młynówce Jeleckiej.

Wtedy zdesperowani mieszkańcy „wzięli sprawę w swoje ręce". Udało się! Mamy deklarację dyrekcji RZGW, że wkrótce - po przygotowaniu regulaminu użytkowania - przejście przez jaz i śluzę zostanie otwarte. Towarzystwo Przyjaciół Ratowic zadeklarowało przygotowanie i sfinansowanie wymaganych tablic z regulaminem.

Jednak drewniany most na Młynówce Jeleckiej nadal pozostanie zamknięty – do czasu wyremontowania. By dostać się do jazu można go będzie obejść – ulicą Odrzańską i brukowaną ul. Łąkową. Potem skręcamy w prawo i wzdłuż Odry dochodzimy do jazu i śluzy.

Aby przyspieszyć remont i udostępnienie drewnianego mostu – pomoc finansowa na ten cel na rzecz Wód Polskich zadeklarowały Gmina Czernica, Powiat Wrocławski, Gmina Siechnice, Miasto i Gmina Jelcz – Laskowice, Gmina Oława, Powiat Oławski.

Dziękujemy też za zaangażowanie wszystkim mieszkańcom, którzy przyczynili się do pomyślnego - mamy nadzieję - finału sprawy.

Jednocześnie przypominamy turystom, że śluza i jaz w Ratowicach to zakład pracy i obiekt hydrotechniczny którego zadaniem jest regulacja poziomu wody i umożliwienie prowadzenia żeglugi, ale także zapewnienie bezpieczeństwa powodziowego. To ważne zadania, które służą mieszkańcom i dlatego bardzo szanujemy i cenimy tę pracę.

Przejście turystyczne będzie nam użyczone warunkowo. Prosimy zatem, by przy okazji spacerów nie zakłócać pracy stopnia, dbać o spokój i porządek na tym terenie i przestrzegać przygotowanego regulaminu – dla wspólnego dobra.

Towarzystwo Przyjaciół Ratowic

Ratowice nad Odrą »5

Bezpieczny senior »7

Wizyta Premiera »9

SZUKAJ NAS...

...na naszym profilu facebookowym: Towarzystwo Przyjaciół Ratowic.

Znajdziesz tam zawsze aktualne, najświeższe i najciekawsze informacje z życia wsi, gminy i regionu. Publikujemy tam materiały historyczne, ciekawostki, zdjęcia. Zachęcamy do rozmowy, wymiany poglądów. Proponujemy ciekawe konkursy. Nawet na końcu świata będziesz wiedzieć co się dzieje w Ratowicach. Możesz z nami redagować ten profil.

Lubi nas już ponad 2 100 osób. Polub nas, polub Ratowice, bo warto!

Brązowy Krzyż Zasługi dla Jarosława Jagielskiego

Jarosław Jagielski – Wiceprzewodniczący Rady Gminy Czernica i Sołtys Ratowic 26 czerwca w Dolnośląskim Urzędzie Wojewódzkim z rąk Wojewody Dolnośląskiego Jarosława Obremskiego odebrał **Brązowy Krzyż Zasługi.**

To wyróżnienie i podziękowanie za wieloletnią pracę na rzecz społeczności lokalnej. Gratulujemy!

Fot. M. Gałandziej

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ RATOWIC

Wiosenne podróże...

...male i duże. A raczej bliższe i troszkę dalsze. Na wiosnę i początek lata zaplanowaliśmy dla naszych mieszkańców bogaty program wyjazdów turystycznych.

Pierwszym etapem projektu POCZTÓWKA Z POLSKI realizowanego przez TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ RATOWIC, a dofinansowanego przez URZĄD GMINY CZERNICA była już pod koniec kwietnia „Wizyta u Radziwiłłów". Zwiedziliśmy m. in.: pałac Radziwiłłów w Antoninie, Twardogórę, myśliwski pałac w Mojej Woli, pałac w Goszczu - zwany „dolnośląskim Wilanowem" i mało znany, choć bliski zamek w Oleśnicy.

Niedzielę 14 maja spędziliśmy w sercu Wielkopolski. Najpierw uczestnicy wycieczki odwiedzili zamek w Kórniku koło Poznania - rezydencję mianowaną pomnikiem historii Polski. Robi wrażenie na zwiedzających, szczególnie dzięki doskonale zachowanym eksponatom, które zaaranżowane zostały w taki sposób, aby dać wrażenie, że właściciele dopiero co wyszli z komnat zamku i mieli za chwilę wrócić. Odwiedziliśmy także najstarsze i najbogatsze w Polsce i czwarte w Europie kórnickie Arboretum.

Wreszcie pałac w Rogalinie - miejsce, gdzie historia natury spotyka się z historią Polski. Miejsce, gdzie wielu zasłużonych dla naszej historii oraz kultury odcisnęło swoje piętno.

W sobotę 3 czerwca zaprosiliśmy mieszkańców gminy na wycieczkę do Zamku w Mosznej i na Górę św. Anny. Cudowna pogoda, piękne plenery i spotkanie z naszą historią sprawiły, że ten dzień był bardzo pożytecznie i aktywnie spędzonym dniem.

Na początek lata natomiast przygotowaliśmy Kraków... nieoczywisty. Dlaczego nieoczywisty? Bo wycieczka do Krakowa z Towarzystwem Przyjaciół Ratowic prowadziła mniej typowym niż zazwyczaj szlakiem. Rozpoczęliśmy nasz spacer w chrześcijańskiej części starego Kazimierza, potem zwiedziliśmy dzielnicę żydowską. Po odpoczynku w Rynku, zwiedzaliśmy Stare Miasto i urokliwe Planty, a popołudnie spędziliśmy na Wawelu. Wielu wzruszeń i pięknych wrażeń dostarczyły opowieści naszego przewodnika w Katedrze Wawelskiej.

Wracaliśmy zmęczeni, ale zadowoleni - pełni wrażeń z niedosytem i obietnicą powrotu do tego pięknego miasta nad Wisłą.

Łącznie w czterech tegorocznych wjazdach w ramach POCZTÓWKI Z POLSKI odwiedziliśmy kilkadziesiąt niezwykle ciekawych miejsc w Polsce. Wzięło w nich udział już ponad dwieście osób z różnych miejscowości naszej gminy. Cieszymy się z tego, że tak wiele osób lubi z nich korzystać. To doskonała okazja do poszerzenia swojej wiedzy, do aktywności i do wspaniałej integracji. Dziękujemy wszystkim uczestnikom za przemiłą atmosferę.

Przygotowujemy już kolejne tegoroczne wyjazdy. Śledźcie nasz profil facebookowy: TowarzystwoPrzyjaciółRatowic – znajdziecie tam wszystkie informacje i zdjęcia.

Beata Jagielska
Prezes TPR

DLA CIEKAWYCH...

Listy na wagę złota

Do przyjaciela z Pomorza, czy do cioci z Ameryki? A może do urzędu? Do kogo najczęściej pisujemy listy? Lista adresatów może być długa, a co za tym idzie obsługa korespondencji musi nadążać za potrzebami nadawców.

Dlatego warto się przyjrzeć wysiłkom Gminy Czernica w tym zakresie.

Nasza Gmina rozumie znaczenie kontaktu listownego i konieczności jego zagwarantowania swoim mieszkańcom. Jakość obsługi pism jest panu Wójtowi niezwykle bliska i jest on ponadto świadom znaczenia ochrony korespondencji usankcjonowanej w artykule 267 kodeksu karnego. To wiąże się z ponoszonymi regularnie kosztami. Wydatki Urzędu Gminy Czernica na obsługę korespondencji z roku na rok są coraz większe, na co wskazują dane zebrane na przestrzeni lat. Różnica kosztów poniesionych przez Urząd na obsługę listowną z 2018 r. oraz 2021 r. to 131 472,40 zł (177 739,20 zł - łączna wysokość wydatków w 2018 r., 309 211,60 zł – łączna wysokość wydatków w 2021 r.) W samym 2022 r. do maja koszty te wyniosły już 157 615,30 zł.

Jakość świadczenia usług pocztowych przekłada się w dalszej kolejności na ogólny komfort życia wszystkich mieszkańców. Nikt nie lubi, gdy ważne pismo przychodzi po czasie lub z bardzo krótkim czasem na ewentualną odpowiedź. Dlatego te koszty wydają się całkiem uzasadnione. Mimo, że Gmina nie odpowiada za pełen zakres prac Poczty Polskiej, to jednak po swojej stronie urzędnicy robią, co w ich mocy, by zapewnić kompleksową i płynną obsługę korespondencji.

Alicja Buczak

Źródło: https://czernica.pl/pl/2778/16386/dynamika-wydatkow-zwiazanych-z-obsluga-korespondencji-w-urzedzie-gminy-czernica.html

MY RATOWICZANIE...

Brawo „Ratowiczanie"

Występ zespołu „Ratowiczanie" podczas IX Festiwalu Kultury Ludowej w Wilkowie 18 czerwca 2023 zakończył się pięknym sukcesem! Nasz zespół znakomicie zaprezentował się w dwóch obowiązkowych piosenkach i brawurowo przedstawił „Kiszenie kapusty". Wśród kilkunastu rywalizujących grup „Ratowiczanie" zajęli II miejsce. Piękny występ, świetna atmosfera i dobra zabawa. Cieszymy się z kolejnego sukcesu.

Pod koniec maja nasza kapela pięknie reprezentowała także Ratowice podczas VI Ogólnopolskiego Zjazdu Nowosiółczan i Puźniczan w Niemysłowicach. Występ bardzo przypadł do gustu uczestnikom zjazdu. Cieszymy się, że mimo zawirowań i trudności do zespołu przybywają nowi członkowie. Gratulujemy naszym artystom, życzymy następnych tak udanych wystąpień. Brawo! (bj)

SPOŁECZEŃSTWO

„Kiedy śmieje się dziecko, śmieje się cały świat” (J. Korczak)

Dzień Dziecka w Ratowicach świętowaliśmy na statku Zefir. Przy wsparciu rady sołeckiej i niezawodnych sponsorów zorganizowaliśmy dwa półtoragodzinne, bezpłatne rejsy po Odrze dla blisko dwustu osób – naszych pociech - wraz z opiekunami.

Aby takie duże przedsięwzięcie przebiegło bezproblemowo potrzeba zaangażowania wielu osób. Dlatego w Waszym imieniu chcę

im podziękować.

Dziekuję więc za wsparcie tego przedsięwzięcia: Danielowi Michalskiemu, Wacławowi Cenkarowi, Aldonie i Włodzimierzowi Chleboszom i Ratowickiemu Kołu Gospodyń i Gospodarzy. Dziekuję także wszystkim, którzy pomogli mi logistycznie - Beacie Jagielskiej, Pawłowi Buczakowi, Józefowi Krentowi, Łukaszowi Krentowi, Markowi Malitowskiemu, Arturowi Piechocie, Mateuszowi Jagielskiemu. Bez nich nic by się nie udało. Dziekuję pięknie całej załodze statku „Zefir” z Kapitanem Radosławem Łapą, za spokojne i bezpieczne rejsy.

A radość w oczach dzieciaków – bezcenna!

Jarosław Jagielski
sołtys Ratowic

WIEŚCI GMINNE

I Forum Integracji Kół Gospodyń Wiejskich w gminie Czernica

Pod koniec maja w świetlicy wiejskiej w Ratowicach spotkaliśmy się z reprezentantami wszystkich Kół Gospodyń Wiejskich z gminy Czernica.

Zaszczycili nas przedstawiciele KGW z:

- Chrząstawy
- Dobrzykowic
- Gajkowa
- Kamieńca Wrocławskiego
- Nadolic Wielkich
- Jeszkowic
- Ratowic
- Wojnowic

oraz z tworzącego się obecnie koła z Nadolic Małych.

Ponadto naszymi gośćmi byli: Poseł na Sejm RP – Paweł Hreniak oraz Dyrektor Odziału KRUS we Wrocławiu Ewa Pawelec i Dyrektor ARMIR we Wrocławiu Magdalena Salińska, które przedstawiły formy współpracy pomiędzy instytucjami, a Kołami Gospodyń Wiejskich. Obecni byli także Prezes Dolnośląskiej Izby Rolniczej Ryszard Borys i Wiceprezes Waldemar Jankowski – którzy wręczyli podziękowania za współpracę z Dolnośląska Izbą Rolniczą i za aktywną działalność dla naszych kół.

Atrakcją wieczoru był pokaz par tanecznych na co dzień trenujących właśnie w Ratowicach oraz pokaz w wykonaniu pary mistrzowskiej.

Dziękuje Jarosławowi Jagielskiemu sołtysowi Ratowic za organizację forum w ratowickiej świetlicy.

Do zobaczenia na kolejnych spotkaniach KGW w gminie Czernica.

Włodzimierz Chlebosz
Wójt Gminy Czernica
źródło: www.czernica.pl

APEL!

W związku z planowaną renowacją pomnika św. Nepomucena przy ulicy Polnej prosimy Was o stare zdjęcia i inne materiały dotyczące tej figury. Poszperajcie w swoich albumach, może znajdą się tam fotografie ołtarzy Bożego Ciała, które zwykle przygotowywano przy figurze. Zależy nam na tych starszych zdjęciach, może wspomnieniach, które pomogą konserwatorom zrekonstruować pomnik w jego pierwotnym wyglądzie.

Zdjęcia przekażcie do Sołtysa lub przesyłajcie na redakcja.wiesci@wp.pl.

To ważne! Liczymy na Waszą pomoc!

CIOCIA MINIUSIA, czyli ciocia o imieniu Miniusia

Jest to historia nazwania groźnego kociego łobuza tym słodziutkim imieniem.

Cioci Miniusi nigdy nie poznałam. I ona i cała rodzina mieszkała w międzywojennym Lwowi. Była ciotką mojej mamy i jej licznych sióstr i całe to damskie stadko marzyło, by mieć życie jak ciocia Miniusia. Miniusia, czyli w ogóle Maria, była najmłodszą siostrą mego dziadka. Stąd spieszczone przezwisko. I dziadek i jego liczne siostry żyły w terrorze pradziadka. Pradziadek kochał orkiestry i swoje liczne dzieci wykształcił muzycznie. Otrzymawszy w ten sposób orkiestrę gratis w swoim domu. Czy dzieci -dziadek i jego siostry - chciały się uczyć muzyki i grać w orkiestrze? Spróbowałyby nie chcieć. O metodach pradziadka wiadomo tylko, że nie brały pod uwagę praw dziecka. Dzieci i ryby... Prababcia nie oponowała, bo feminizm na ich lwowską ulicę w owych latach nie dotarł. Miniusia, jako najmłodsza, grała na skrzypcach, gdyż delikatny ten instrument drobnych paluszków wymagał. Gdy podrosły krzynkę, dzieci dalej słuchały despotycznego szefa orkiestry. Tylko Miniusia, jako ładna 17-latka, dała z domu drapaka. Dokąd? Tam, gdzie świat pozwalał. Za mąż. Mężem był młody legionista, kolega dziadka. Pech chciał, że zginął w I Wojnie i Miniusia została dość szybko wdową. Postanowiła skończyć z młodzieńczymi amorami i wziąć się serio za swe życie. Następnym mężem został bogaty lwowski restaurator, w wieku jej taty i życie Miniusi nabrało rumieńców. Już nie ona grała a dla niej grano. I zapewne grała na nerwach mężowi ta urodziwa niewiasta, gdyż i jemu się zmarło, ale w czasach pokoju. Miniusia weszła w posiadanie dobrze prosperującej restauracji i jej wartość na matrymonialnym rynku wzrosła. Toteż stanowisko męża było krótko vacat i na scenę wkroczył trzeci mąż. A z nim kolejna restauracja i hotel. I tu zaczynają się opowieści mojej mamy i jej sióstr o mitycznej, pławiącej się w luksusach, cioteczce. Kiedy zajeżdżała przed dom swego brata a mojego dziadka, drzwi prywatnej limuzyny otwierał jej szofer, a otulona futrem (w lecie też?) Miniusia wysiadała nadobnie. W saloniku u dziadków zapalała papierosa ze swym bratem a zafrasowana bratowa (moja babcia, też Maria, ale zdecydowanie nie Miniusia) krzątała się w kuchni, jakby codzienne zajmowanie się siódemką dzieciaków było słabym wypełnieniem dnia. Kiedy się przychodziło do Miniusi, onaż leżała na szezlongu z kolejnym papierosem a herbatę z herbatniczkiem podawały panny służące. I tak, bawiąc się obok gadających moich cioć, łowiłam jednym uchem te historie o przedwojennym luksusie Miniusi, jak wszystkie dzieci, o których dorośli myślą, że za głupie, żeby rozumieć. Słowo mówione szybciej wpadało mi do głowy niż pisane. Jako dziecko wolałam bajki radiowe od telewizyjnych i pewnie dlatego poźniej łatwo uczyłam się języków. Na skutek tych historii w naszej rodzinie, gdy jakaś niewiasta - zdaniem innych - obijała się, nic nie robiąc, mówiło się: „Ocho, popatrz, prawdziwa Miniusia, może podnóżek i papieroska?" Gdy wyrosłam historia Miniusi przestała mnie zajmować i raczej myślami biegłam ku kobietom, które, jak moja babcia Maria, zostawały same ze szwadronem niesfornych dzieci i całym domem na głowie. A dziadek był w wojsku albo w Legionach, albo pracował albo grał w orkiestrze (tak! On też). Miał wąsik, mundur i niewątpliwie dużo testosteronu. Raz w miesiącu zabierał babcię na tańce, bo miała pewnie za mało ruchu. Zaczęłam z wiekiem wątpić, czy historia Miniusi nie obrosła dodanymi plotkami jak statek glonami. Moje obawy rozwiała wiekowa kuzynka Teresa, która pamiętała przedwojenne czasy i małżeństwa cioci Miniusi. Teresa była pamięcią tej części mojej rodziny (w wielu rodzinach jest ktoś taki). Zmarła dwa lata temu w Szczyrku i nie ma już kogo zapytać. Gadanie „no proszę, ależ z Ciebie Miniusia" poszło dalej po rodzinie. W ten sposób, gdy pojawił się kot, który wygodnie wyłożył się na podusi w przygotowanym dla niego zimą domku, wykrzyknęliśmy: „on jest jak Miniusia!" I został Miniusiem. Amen.

Fot. Anna Nowacka

Anna Nowacka

ZAPROSZENIE!!

Sołtys Jarosław Jagielski wraz z Towarzystwem Przyjaciół Ratowic
zapraszają na

PIKNIK POD LIPAMI

w sobotę 22 lipca 2023 od godziny 16.00
na placu festynowym przy ul. Wrocławskiej (przy przedszkolu)

BĘDZIE SPORO ATRAKCJI I… ZABAWA DO RANA!

HISTORIA

Ratowice nad Odrą

Życie Ratowiczan zawsze mocno związane było z Odrą. Tuż po wojnie praca nad Odrą stanowiła jedno z głównych źródeł utrzymania. Nadodrzańskie wały były bardzo zniszczone i wymagały naprawy, dlatego zatrudniono mieszkańców wsi do zwożenia ziemi i kamieni, z pobliskich łąk. Na wał kładziono też faszynę – były to cienkie gałęzie lub wiklina powiązane ze sobą. Jak wspominają starsi mieszkańcy, nad Odrą każdego dnia pracowali mężczyźni i kobiety, kilkadziesiąt osób. Otrzymywali za to wynagrodzenie, które pozwalało przetrwać najtrudniejsze powojenne czasy.

Wkrótce po wojnie reaktywowano też ratowicką stocznię. Żadna nowa jednostka już nie powstała, natomiast naprawiano stare barki, których wiele znajdowało się w okolicy. W latach 1948-1952 zakład został wydzierżawiony przez Czechów i działał pod zarządem Czechosłowackiej Żeglugi na Odrze. Po tym okresie, aż do 1959 r. ponownie kierownictwo objęła Polska Żegluga na Odrze. Po wojnie stocznia zatrudniała ok.120 osób, zarówno kobiety jak i mężczyzn i przed powstaniem Jelczańskich Zakładów Samochodowych stanowiła główne źródło utrzymania dla większości ratowickich rodzin. Jeszcze przez wiele lat po 1945 roku, w starym dorzeczu Odry zacumowane były skorodowane statki, które stały się ulubionym miejscem zabaw zażywającej kąpieli dzieciarni. Później przetransportowano je do Wrocławia, gdzie przeznaczono na złom. Jedna z barek ocalała i nadal znajduje się na terenie naszej miejscowości, o czym wiedzą tylko najstarsi mieszkańcy. Zima 1946 r. trwała długo i była szczególnie mroźna. Odra zamarzła i w wyniku spiętrzającej się kry nastąpiło przerwanie wału na wysokości miejsca, gdzie obecnie planowana jest budowa elektrowni wodnej. By zlikwidować powstałą wyrwę, przetransportowano ze stoczni jedną z barek (niestety już nikt nie pamięta jak to się odbyło) i wstawiono w wał. Następnie, przez kilka miesięcy ludność zarówno polska jak i niemiecka woziła taczkami ziemię, by zasypać barkę i uformować na nowo uszkodzony fragment nabrzeża. Może ktoś się kiedyś pokusi o wydobycie barki, która mogłaby się stać nie lada atrakcją Ratowic.

Wielu mieszkańców naszej i sąsiednich miejscowości znalazło zatrudnienie na Stopniu Wodnym Ratowice. W tej chwili śmiało można stwierdzić, że jaz i śluzę w Ratowicach obsługuje już trzecie pokolenie naszych mieszkańców. Wśród nich warto przypomnieć postać Bronisława Szafrańskiego, który kontynuował tradycje barkarzy z Ratowic. Po ukończeniu w 1951 roku wrocławskiej Szkoły Żeglugi Śródlądowej pływał na barkach po Odrze. Był kapitanem na holowniku parowym „Żywija". Był to tzw. „duży holender", który pływał na szlaku Wrocław – Szczecin. Od 1966 Bronisław Szafrański pracował jako kierownik stopnia wodnego Ratowice. Znany był z ogromnej wiedzy o Odrze i żegludze śródlądowej, z ciekawych opowieści i z dowcipu.

Warto jeszcze wspomnieć o tym, że tereny nad Odrą stanowią też przez cały czas miejsce rekreacji dla mieszkańców, którzy lubią wycieczki i spacery nad Odrę i do pobliskiego lasu. Nieco starsi mieszkańcy z rozrzewnieniem wspominają niegdysiejsze letnie kąpiele w rzece, przejażdżki łodzią, harce na łyżwach i rozgrywki hokejowe na skutym lodem starym korycie Odry

i jej rozlewiskach. Praktycznie przez cały rok można tu spotkać rzesze wędkarzy. Pięknie zagospodarowany, zadbany teren, mosty, śluza, jaz i zalew utworzony po nadodrzańskiej żwirowni przyciągają wielu turystów z regionu.

Na podst. wspomnień mieszkańców Ratowic opracowały Krystyna Skowera i Beata Jagielska (2020)

SPOŁECZEŃSTWO

Skwer im. Mieszkańców Puźnik w Ratowicach

Od 23 czerwca, już oficjalnie, skwerek w centrum wsi możemy nazywać Skwerem im. Mieszkańców Puźnik. Taką nazwę

przyjęła Rada Gminy Czernica na wniosek naszego Sołtysa, Rady Sołeckiej wsi Ratowice i Towarzystwa Przyjaciół Ratowic. Ta nazwa to przypomnienie o pierwszych powojennych mieszkańcach naszej miejscowości przybyłych tu z odległych Puźnik na Podolu. To nasz hołd i pamięć dla tych, którzy postawieni w nowej trudnej rzeczywistości budowali z odwagą i mozołem dzisiejszą tożsamość tej społeczności. To także wyraz naszej wdzięczności wobec przodków, którzy jako pierwsi, tu w Ratowicach, tworzyli naszą wiejską wspólnotę.
Teraz mamy miejsce, które zawsze będzie o tym przypominać – Skwer im. Mieszkańców Puźnik.

Jarosław Jagielski
sołtys Ratowic

Tylko jeden człowiek spisywał to, co mówili „wodni Polacy". Zmuszono go, by przestał

Ratowice wieś, w której pracował Baltazar Działas

Był skromnym, wiejskim nauczycielem, zafascynowanym językiem polskim. Na kilkudziesięciu stronach w zeszycie spisał słowa dzisiaj wymarłej już polskiej gwary z okolic Wrocławia. Baltazar Działas uwiecznił dla nas cząstkę tego, jak na Dolnym Śląsku mówiono przed germanizacją.

Nauczyciel Baltazar Działas przez kilkanaście lat pracował w szkole w Ratowicach — wsi pod Wrocławiem zamieszkałej przez „wodnych ludzi"

Słowa, jakie zasłyszał od mieszkańców, zapisywał w słowniku. „Działasa zbiór wyrazów szląsko-polskich" liczy tylko 20 kartek i nigdy nie został skończony

Gwara, którą próbował utrwalić Działas, wymarła w XIX w. Jego słownik jest jej jedynym zachowanym źródłem

Twórca jedynego istniejącego słownika gwary dolnośląskiej był świetnym przykładem tego, jak edukacja zapewniała dawniej awans społeczny. Urodzony w 1787 r. w chłopskiej rodzinie Baltazar Działas był najmłodszym synem rzeźnika, ale zaszedł dalej niż krewni.

Skończył szkołę w rodzinnych Piekarach pod Oławą na należącym wtedy do Prus Dolnym Śląsku, następnie pobierał nauki u pastora w Laskowicach, a we Wrocławiu ukończył seminarium nauczycielskie. Zdobył zawód „bakałarza" (nauczyciela), urzędniczą pensję i miejsce zamieszkania (nauczyciele zwykli wtedy mieszkać tam, gdzie nauczali). Dzięki obowiązkowi nauczania, jaki panował na terenie dawnego zaboru pruskiego, Baltazar Działas nie musiał martwić się o posadę.

W 1809 r. trafił do szkoły w Ratowicach (oddalonych od Piekar o zaledwie 14 km), niewielkiej podwrocławskiej wsi zamieszkałej m.in. przez flisaków i szkutników, którzy swoje życie związali z Odrą. We wsi były wiatrak, tartak i port, mieszkało tu ok. 750 osób, ale tylko 11 gospodarstw należało do gospodarzy niemieckich, resztę zamieszkiwali „wodni Polacy".

Jak mówili „wodni Polacy"?

Posługujących się dolnośląską gwarą mieszkańców terenów od Zielonej Góry po Sudety nazywano „wasserleute", czyli „wodnymi ludźmi", lub właśnie „wodnymi Polakami", a język, którym się posługiwali — „wasserpolnisch". Nie tylko w Ratowicach, ale innych miejscowościach znanych i bliskich Działasowi — Miłoszycach, Jelczu, Kamieńcu czy Dziuplinie, a nawet w Oławie, do której flisacy spławiali drewno i towary — wszędzie było słychać „wasserpolnisch".

Językiem „wodnych Polaków" mówiono na Dolnym Śląsku już od wczesnego średniowiecza, byli to w końcu rdzenni mieszkańcy tych terenów. Jednak wieki szeroko zakrojonej germanizacji i wykorzeniania polskich zwyczajów zrobiły swoje.

Gwara dolnośląska była wypychana przez język niemiecki, a z okolic Wrocławia zniknęła jako jedna z ostatnich w XIX w. Wiele lat wcześniej to samo stało się z gwarami górali sudeckich i karkonoskich, po których nie zostały żadne przekazy piśmienne, a tylko niektóre elementy folkloru, jak legenda o Liczyrzepie czy zbiór „Pieśni Ludu Polskiego w Górnym Szląsku" z 1861 r., w którym znalazło się kilka utworów z Dolnego Śląska.

W Ratowicach Działas pełnił nie tylko funkcję „pana szkolnego" (nauczyciela) w szkole, był też pisarczykiem i doradcą u sołtysa. Dawniej nauczyciele mogli — poza uczeniem dzieci — zajmować się usługami pisarskimi, nie tylko u sołtysów, ale też w sądach i urzędach. Zafascynowany mową ratowickich „wodnych Polaków" i zachęcony przez swojego mentora i językoznawcę, Jerzego Samuela Bandtkiego, Działas postanowił utrwalić ją na piśmie.

To właśnie z zapisków Działasa wiemy, że rdzenni mieszkańcy tych terenów mazurzyli. Nie wymawiali głosek szumiących „sz" i „cz", obce było dla nich także „ł". Zamiast „deszczu" wypatrywali „descu", ale bali się „grzmiota" (nawały lub burzy). Na głowy zakładali „copki" i „mycki" (kapelusze i czapki), „kafe" pili z „tosy" — nie z filiżanki, tytoń palili w „feifkach", a w kieszeniach nosili „uotki" (miedziaki). Jedli „wiecorzo" (kolację) i „swacynę" (podwieczorek), a „dypidzbani" (pijacy) sięgali po „gorzoukę" (wódkę).

W kościele „chopstwo" (mężczyźni) siadali po jednej stronie, a kobiety po drugiej, słuchając kazań z „kazalni" (ambony). O chłopach mówiono „gburstwo", jeden chłop był „gburem". W rzekach pływały „biauki" (klenie), a na wiosnę rodziły się „módy kornykiele" — młode króliki. „Parobkowie od odzi", czyli flisacy opowiadali Działasowi o przeprawach „cónem" (czółnem), zmaganiach ze „sturmem" (wiatrem) i „stromem", czyli nurtem Odry, którą spławiali drewno oraz „koły" (beczki) do Oławy.

W swoim słowniku Działas zapisywał zresztą nie tylko pojedyncze słowa, ale też ważne sentencje życiowe. „Przy wsyskim, co cynią, rozmyślay, co za koniec ta rzec weźnie", „Kto chce mądrym być, musi się pilnie ucyć", czy „Suchey rodziców i naucicielów, bo oni są twoią piersą zwierzchnością" — czytamy na jednej z pierwszych zapisanych przez niego kartek, których łącznie było 20.

Jego działalność okazała się niezwykle ważna, gdyż sami „wodni Polacy" nie mieli tradycji zapisywania codziennej mowy, nie spisywali swoich opowieści czy legend — a nawet jeśli, to wszystkie przepadły przez lata pruskich wpływów. Opowiadali sobie „gupie boiki" (baśnie), a w ratowickiej szkole, do której uczęszczały razem dzieci katolików i protestantów, uczono się „obiecada" (abecadła) z niemieckich książek.

Przerwane prace, wymarła gwara

Chociaż plany Działasa były ambitne, a to, co zebrał i spisał jedyne w swoim rodzaju, to „nauciciel" z Piekar nigdy nie ukończył swojego dzieła. Germanizacja okolic i polskiej ludności postępowała — najpierw pruskie władze wprowadziły ograniczenia nauki języka polskiego w szkołach, a potem znacząco zmniejszyły liczbę polskich nabożeństw w kościołach ewangelickich.

W 1824 r., po 15 latach pracy w ratowickiej szkole i bacznym obserwowaniu tamtejszej społeczności, Baltazar Działas opuścił wieś i — pod wpływem nacisków — przerwał prace nad słownikiem. Jego zapiski urywają się po literze „o".

O powodach porzucenia pracy nad szląsko-polską gwarą Baltazar Działas miał pisać w liście do Jerzego Samuela Bandtkiego. Do listu dołączył zeszyt, w którym spisywał słowa i sentencje w języku „wasserpolnisch". Bandtkie był w tamtym czasie opiekunem Biblioteki Jagiellońskiej i dołączył go do jej zbiorów. Dzięki temu „Działasa zbiór wyrazów szląsko-polskich" — znany też jako „Słownik Oławski" — jedyne istniejące źródło tej wymarłej polskiej gwary przetrwało do naszych czasów.

Po opuszczeniu Ratowic Baltazar Działas wraz z rodziną osiadł w Siedlcach pod Oławą, gdzie zmarł w 1870 r. Był świadkiem,

jak pruskie władze stopniowo wykorzeniały z prowincji śląskiej polski język oraz zwyczaje — mimo gorących protestów ze strony żyjących tu „wodnych Polaków"

Jak czytamy na stronie Towarzystwa Przyjaciół Ratowic, mieszkańcy wsi pisali do władz petycje: „Prosimy przeto jak najpokorniej, aby jednak zezwolono nam najłaskawiej, żeby dotychczasowe nabożeństwa w języku polskim mogły i na przyszłość odbywać się co niedziela, abyśmy w naszym ołtarzu mogli mieć wciąż jeszcze sposobność do doskonalenia się."

Urzędnicy pozostali głusi na bunty, prośby i kolejne pisma. Ostatnie nabożeństwo w języku polskim w Ratowicach odprawiono w 1881 r. i musiały minąć 64 lata, by powrócił tu wraz z przesiedleńcami ze wschodu. W kwietniu 2021 r. jedna z ulic w Ratowicach została nazwana imieniem Baltazara Działasa, we wsi wciąż stoi też budynek dawnej szkoły, w której uczył niegdyś „pan szkolny".

Karolina Małas

Źródło: Towarzystwo Przyjaciół Ratowic, tuolawa.pl, Wikipedia, „Nowe Życie", eska.pl

Artykuł ukazał się w ONECIE, 6.06.2023:https://noizz.pl/autorzy/karolina-malas

PORADNIK

Domowe sposoby na ślimaki w ogrodzie

Widok winniczków w ogrodzie tuż po deszczu nikogo nie dziwi, ale prawdziwym utrapieniem działkowców są nagie ślimaki. Skuteczne sposoby na ślimaki nie muszą oznaczać tępienia szkodników.

Ślimaki w ogrodzie żerują najczęściej nocą, najaktywniejsze są między godziną 21:00 a 1:00, żerują przez cały okres wegetacyjny. Choć ślimaki w ogrodzie robią szkody, w przyrodzie pełnią też istotną funkcję. Żywią się roślinnymi odpadami, zjadają martwe zwierzęta i owady, przyczyniając się do tworzenia próchnicy. Możemy pozbyć się ich naturalnymi sposobami, tak aby ślimaki nie zbliżały się do naszego ogrodu.

Co jednak zrobić, kiedy szkodniki niweczą twoje plony? Jeśli hodujesz własne warzywa, niekoniecznie chcesz sięgać po chemiczne środki ochrony roślin. Jest kilka domowych sposobów na pozbycie się ślimaków

Istnieje wiele domowych sposobów na pozbycie się ślimaków. Możemy na przykład:

Pozbyć się kryjówek ślimaków w ogrodzie – konieczne jest sprzątanie chwastów, koszonej trawy czy pobliskich kompostowników.

Rośliny powinno podlewać się rano – ponieważ brązowe ślimaki żerują zwłaszcza po deszczu, lepiej nie stwarzać im specjalnie idealnych warunków.

Stwarzanie barier – koło roślin możemy wyspać specjalnie przygotowana mieszankę, w której mogą znaleźć się skorupki jajek, popiół, kora drzew, kamyki, żwirek i trociny.

Posadzenie odstraszających roślin – takimi roślinami mogą być: szałwia, cebula, czosnek, majeranek.

Kawa i cynamon – są to zapachy, które odstraszają ślimaki, wysypanie ich wokół grządek będą naturalna bariera, która będzie chroniła warzywa. Należy jednak pamiętać, że deszcz zmyje ją i konieczne jest jej ponowne wysypanie.

Pułapki – dobrze sprawdzają się pułapki pozostawiane w ogrodzie, np. pojemniki z piwem, czy warzywami i owocami. W ten sposób możemy je złapać i wynieść daleko od naszego ogrodu.

Soda - jedyne, co musisz zrobić to wysypać ją w tych miejscach, które chcesz ochronić przed szkodnikami. Soda tworzy zaporę, która odstrasza ślimaki - nie są w stanie jej przekroczyć więc zrezygnują i opuszczą Twój ogród.

Zbieranie ślimaków – można zbierać je każdego dnia odręcznie

SPOŁECZEŃSTWO

BEZPIECZNY SENIOR!

Na początku czerwca zaprosiliśmy naszych mieszkańców na bezpłatne szkolenie „Bezpieczny Senior" realizowane przez Stowarzyszenie Aglomeracja Wrocławska, Fundację Przyszłość Pokoleń, oraz Gminę Czernica.Tematyka składała się z dwóch części:

Pierwsza - dotycząca prawa spadkowego – dziedziczenia ustawowgo i testamentowgo, praw spadkobierców, „zachowku". W drugiej części prowadzący szkolenie radca prawny mówił o oszustwach, kradzieży tożsamości i ochronie danych osobowych, obowiązku alimentacyjny; problemach przemocy wobec osób starszych, prawach konsumenta. Uczestnicy zadawali pytania, a po szkoleniu mogli skorzystać z porad prawnych. Było to bardzo potrzebne i cenne spotkanie, a porady przydały się nie tylko seniorom (bj).

Fot. Katarzyna Łapa

HOBBY

Pachnące wystawy...

Pod koniec maja zaprosiliśmy wielbicieli pięknych kwiatów na I Wystawę Irysów w Ratowicach, przygotowaną przez szkółkę roślin ozdobnych ILD-Flowers we współpracy z Towarzystwem Przyjaciół Ratowic!

Na wystawie prezentowało się 60 odmian irysów z ponad 900 odmian hodowanych w szkółce. Można było nacieszyć oczy bogactwem kolorów i form tych pięknych kwiatów. Niektóre z nich o bardzo wdzięcznych nazwach, np. RATOWICE!

A już wkrótce, bo 16 lipca zaprosimy naszych mieszkańców na kolejną pachnącą wystawę – tym razem w ratowickiej świetlicy, już po raz drugi, będą królować liliowce. „Wawel", „Hania", „Zawisza Czarny"", Władysława", „Wincenty Witos", „Agora", „Kalina Jędrusik" – to tyko niektóre spośród 1700 odmian. Szkółka dochowała się już ponad trzystu własnych, zarejestrowanych odmian. Polecamy zatem tę wystawę wszystkim miłośnikom kwiatów (bj).

Z ŻYCIA WSI...

W tej rubrce w telegraficznym skrócie przedstawiamy Państwu najważniejsze wydarzenia w Ratowicach w ostatnim okresie, oraz działania sołtysa i rady sołeckiej (red).

KWIECIEŃ

5.04 - spotkanie z Dyr. DSDiK Mariuszem Wawro ws. przystanków w Ratowicach przy drodze wojewódzkiej 455

8.04 - Wieści Ratowickie nr 53/2023

16.04 - biwak 13 Wrocławskiej Drużyny Harcerek „Bukowina" im. Anny Burdówny

17.04 - czwarte miejsce reprezentacji SP Ratowice w IV Powiatowym Konkursie Wiedzy o Powiecie Wrocławskim. Konkurencja była bardzo duża, dlatego ogromne gratulacje dla uczniów klasy VII i Pana Grzegorza Jarząbka!

20.04 - I Forum Kół Gospodyń Gminy Czernica w świetlicy w Ratowicach (piszemy o tym w numerze)

21.04 - warsztaty kosmetyczne „Co ja wcieram" w przygotowane przez Stowarzyszenie Krzewienia Rękodzieła Artystycznego KRAM

23.04 - Wycieczka do Antonina i Oleśnicy - TPR

24.04 petycja mieszkańców Ratowic ws przejścia przez jaz i śluzę – petycję w formie papierowej i elektronicznej podpisało ponad cztery tysiące osób.

MAJ

11.05 - spotkanie z Posłem Pawłem Hreniakiem w sprawie przystanków dla Ratowic przy drodze wojewódzkiej

14.05 - wycieczka do Kórnika i Rogalina - TPR

17.05 - odbiór zadania inwestycyjnego pn. „Wykonanie opaski przeciwwilgociowej oraz uzupełnienie braków w elewacji murowanej budynku Szkoły Podstawowej w Ratowicach. Całkowita wartość robót wyniosła 138.928,50 zł i została sfinansowana w całości z budżetu gminy.

20.05 - udział Mieszkańców Ratowic i zespołu „Ratowiczanie " w VI Ogólnopolskim Zjeździe Nowosiółczan i Puźniczan w Niemysłowicach.

26.05 - bezpłatne warsztaty kosmetyczne dla pań przygotowane przez firmę Mary Key

26.05 - Piknik Rodzinny przy szkole (piszemy o tym więcej w numerze)

26-28.05 - Od 26 do 28 maja na ratowickim boisku stacjonował 1 Wrocławski Hufiec Harcerzy „Starodrzew", z Przewodnikiem Bartoszem Dudą-Klimaszewskim. Celem biwaku było wyłonienie najlepszego zastępu w ich Hufcu i wraz z tym podsumowanie całorocznej rywalizacji. Teren dookoła i sama wieś przypadła im do gustu, więc możliwe że kiedyś tu znów zawitają. A my cieszymy się z obecności tak miłych gości.

28.05 - wystawa irysów w świetlicy przygotowana przez szkółkę Państwa Żukowskich we współpracy z TPR

30.05 - wykonany został oprysk metodą lotniczą przez aplikację larwicydu do wód stojących w celu ograniczenia ilości larw komarów.

CZERWIEC

1.06 - Taneczny Dzień Dziecka w świetlicy przygotowany przez Akademię Dance Project.

2.06 - obsadzenie witaczy letnimi kwiatami

3.06 - wycieczka do Mosznej i na Górę św. Anny - TPR

4.06 - dwa bezpłatne rejsy statkiem z okazji Dnia Dziecka przygotowane przez sołtysa i radę solecką (piszemy o tym więcej w numerze)

5.06 - kolejne nasadzenia w miejsce skradzionych kwiatów w witaczach

9.06 - opryski i pielęgnacja roślin na klombie w rynku

13.06 - decyzja rady sołeckiej w sprawie zmiany w podziale funduszu sołeckiego na 2023 rok i przyjęcie wniosku ws nadania nazwy Mieszkańców Puźnik skwerowi w centrum wsi

14.06 - bezpłatne warsztaty kosmetyczne „Mój krem" w świetlicy przygotowane przez Stowarzyszenie Krzewienia Rękodzieła Artystycznego KRAM

14.06 - bezpłatne warsztaty „Bezpieczny Senior" w świetlicy

15.06 - I miejsce SP Ratowice w regionalnym konkursie ekologicznym „Zielony Las" ZGO Gać. Gratulujemy wytrwałości i dbałości o środowisko!

17.06 - Rodzinna Gra Terenowa przygotowana przez bibliotekę. Oprócz zadań i zagadek opartych na twórczości Juliana Tuwima, w grze wykorzystane zostały również tablice z ratowickiej ścieżki historycznej. Świetna zabawa dla rodzin. Wszystkim uczestnikom gratulujemy i cieszymy się, ze zechcieli bliżej poznać Ratowice.

18.06 - II miejsce zespołu „Ratowiczanie" na IX Festiwalu Sztuki Ludowej w Wilkowie. Ogromne gratulacje!

22.06 - rozmowy z zastępcą burmistrza Jelcza Laskowic w sprawie wydłużenia linii autobusowych do Ratowic.

23.06 – decyzja RG o przyznaniu środków na wydłużenie budowę zatok przystankowych dla Ratowic przy drodze 455.

25.06 - wycieczka do Krakowa - TPR

26.06 - Remonty dróg tłuczniowych w Ratowicach

26.06 - zakończenie i podsumowanie I cyklu zajęć tanecznych dla dzieci i zajęć gimnastycznych „Zdrowy kręgosłup"

26 – 30.06 - wakacyjne zajęcia dla dzieci przygotowane przez GOPS w ratowickiej świetlicy.

27.06 - spotkanie z Dyrektorem Zarządu Zlewni Wrocław w sprawie przejścia przez jaz

29.06 - skierowanie zapytania do Marszałka Województwa Dolnośląskiego o postępy budowy zatok przystankowych przy 455.

Jarosław Jagielski
sołtys wsi Ratowice

Premier Mateusz Morawiecki w Puźnikach

W piątek, 7 lipca 2023 roku premier Mateusz Morawiecki odwiedził Puźniki. A raczej miejsce, gdzie znajdowała się ta miejscowość leżąca w województwie tarnopolskim w Galicji Wschodniej. Teraz to teren Ukrainy. Mieszkańcy polskiej wsi Puźniki zostali wymordowani przez banderowców w 1945 roku, a wieś została spalona. Pozostali przy życiu zostali zmuszeni do przesiedlenia. Część z nich osiedliła się w Ratowicach, część w Niemysłowicach na Opolszczyźnie.

Premier Morawiecki złożył kwiaty przy krzyżu cmentarnym, gdzie w zbiorowej mogile spoczywają szczątki pomordowanych. Złożył też kwiaty przy grocie Matki Boskiej, która stała niegdyś przy rozebranym przez Rosjan kościele.

Jak pisze Premier Morawiecki na swoim profilu fb: "Od kilku tygodni, na podstawie ustaleń ze stroną ukraińską, trwają prace poszukiwawcze szczątków ofiar zbrodni w miejscowości Puźniki w powiecie Buczackim, gdzie w nocy z 12 na 13 lutego 1945 banda UPA dowodzona przez Petro Chamczuka zamordowała około 100 Polaków - głównie kobiet i dzieci.

Fot. profil fb Mateusz Morawiecki

Ze strony polskiej prowadzą je m. in. eksperci z Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego oraz Instytut Pamięci Narodowej. Przebadano już ponad hektar terenu, wykonano ponad 500 odwiertów i 80 odkrywek.

By przyspieszyć prace i niczego nie przeoczyć używany jest najnowocześniejszy dostępny sprzęt - georadary i sondy magnetometryczne oraz detektory metalu. Prace trwają i będą kontynuowane do skutku!"

Cieszymy się, że prace w Puźnikach wreszcie ruszyły. Jest to prawdopodobnie jedyne jak dotąd miejsce gdzie prowadzone są takie badania. Wizyta premiera RP to krok w stronę przywrócenia pamięci o ofiarach bandyckich mordów, o których, w imię politycznej poprawności, nie można było mówić przez dziesiątki lat. Mamy nadzieję, że uda się przywrócić pamięć i godny pochówek ofiarom.

„Aby zbudować wspólną przyszłość musimy uporządkować bolesną przeszłość". (tpr)

POSTERUNEK POLICJI W KAMIEŃCU WROCŁAWSKIM KOMISARIATU POLICJI W SIECHNICACH

55-002 Kamieniec Wrocławski ul. Kolejowa 6
telefon: 47 871 68 01

Posterunek Policji w Kamieńcu Wrocławskim nie funkcjonuje w systemie całodobowym.
W przypadku trudności z nawiązaniem kontaktu prosimy o kontakt telefoniczny z Komisariatem Policji w Siechnicach: tel. 47 871 68 02, fax. 47 871 68 65 lub Dyżurnym Komendy Miejskiej Policji we Wrocławiu – tel. 47 871 44 90.

Zgłoszenia interwencji pod nr alarmowym 112 lub kontakt z Dyżurnym Komendy Miejskiej Policji we Wrocławiu – tel. 47 871 44 90 .

sierż. Karolina Chorążewska, tel. 47 871 68 08, 601 814 727
dzielnicowy rejon nr 1 (Czernica, Gajków, Jeszkowice, Ratowice)

e- mail. **dzielnicowy.kamieniec-wroclawski1@wroclaw.wr.policja.gov.pl**

Dyżury dzielnicowych/ przyjmowanie interesantów:
Środa w godz. 15:00- 18:00

Kierownik Posterunku Policji w Kamieńcu Wrocławskim Komisariatu Policji w Siechnicach
p. o. mł. asp. Arkadiusz Fudała tel. 47 871 68 01
e- mail. arkadiusz.fudala@wroclaw.wr.policja.gov.pl
przyjmuje interesantów w poniedziałki w godz. 10:00- 14:00

Komisariat Policji w Siechnicach ul. Jana Pawła II 12 , 55- 011 Siechnice, tel. 47 871 68 62

PORADNIK

Oszustwa metodą „na wnuczka”

Z całej Polski niemal codziennie dochodzą informacje o oszustach działających metodą „na wnuczka”. Ich ofiarami najczęściej padają osoby starsze i samotne.

Ostatnio kilka takich sytuacji spotkało starszych mieszkańców Ratowic.

Policjanci przestrzegają przed ludźmi wykorzystującymi dobroduszność i łatwowierność starszych.

Mechanizm działania przestępców jest prosty i odbywa się według podobnego scenariusza: dzwoniący do osoby - najczęściej starszej i samotnej- podaje się za członka jej rodziny. Podczas rozmowy telefonicznej w rozmaity sposób zdobywa zaufanie starszych ludzi i wykorzystując ich łatwowierność i dobre serce, nakłania do udzielenia pożyczki na pilne wydatki. Po uzyskaniu obietnicy pożyczki dzwoniący informuje, że po odbiór pieniędzy zgłosi się znajomy. Naiwne, chcące pomóc osoby, wręczają pieniądze pośrednikowi, a zaraz potem ślad po pieniądzach i oszustach się urywa.

Najczęściej wystarczają zwykłe środki ostrożności i kilka podstawowych rad, by nie paść ofiarą oszustów działających metodą ”na wnuczka”:
• nie otwieraj drzwi bez sprawdzenia, kto i po co przyszedł - spójrz przez wizjer i zapytaj,
• jeśli zjawił się przedstawiciel jakiejś instytucji np. banku, administracji, elektrowni czy gazowni, bez otwierania drzwi sprawdź telefonicznie czy był on do Was kierowany; jeśli nie masz telefonu poproś, aby przyszedł z sąsiadem mieszkającym obok,
• jeśli musisz kogoś wpuścić, nie zostawiaj go ani na chwilę samego w mieszkaniu; najlepiej, żeby towarzyszyli Wam wtedy Wasi sąsiedzi lub ktoś z rodziny,
• nie dawaj żadnych pieniędzy akwizytorom czy inkasentom i nie podpisuj z nimi żadnych umów; transakcje zawieraj w siedzibie firmy lub za pośrednictwem poczty; jeśli to niemożliwe przed podpisaniem skonsultuj się z kimś z rodziny,
• nie przekazuj żadnych pieniędzy osobom, które telefonicznie podają się za członków Waszej rodziny lub proszą o przekazanie pieniędzy poprzez osoby pośredniczące; sprawdźmy, czy jest to prawdziwy krewny; oddzwońmy do niego lub skontaktujmy się z innymi członkami rodziny, którzy mogą potwierdzić, że jest to ta osoba, za którą się podaje oraz czy rzeczywiście potrzebuje takiej pomocy, o jaką prosi,
• mając w domu pieniądze schowaj je w miejscu trudno dostępnym,
• nie udzielaj żadnych informacji przez telefon, szczególnie swoich danych personalnych, numerów kont bankowych i haseł do nich, nie mów o swoich planach życiowych czy członkach rodziny.

W przypadku jakichkolwiek podejrzeń, należy niezwłocznie powiadomić najbliższą jednostkę Policji lub zadzwonić pod numer alarmowy 997 lub 112. Postarajmy się wówczas zapamiętać, jak najwięcej szczegółów dotyczących wyglądu i zachowania osoby podejrzanej.

Źródło: www.policja.pl/pol/aktualnosci/49871,Oszustwa-metoda-na-wnuczka.html

ODESZLI

W ostatnim czasie pożegnaliśmy jednego z naszych mieszkańców:
22.04.2023 śp. Roman Żukowski ur. 1952
Rodzinie zmarłego składamy najszczersze wyrazy współczucia.

KRÓTKO

- Zgodnie z rozporządzeniem Ministra Zdrowia z dnia 14 czerwca 2023 roku: z dniem 1 lipca 2023 roku odwołany został na obszarze Rzeczpospolitej Polskiej stan zagrożenia epidemicznego w związku z zakażeniami wirusem SARS-CoV-2.
- Podczas ostatnich prac porządkowych w Puźnikach odkryto dalszą część cmentarza. Poszerza to zakres prac jakie stają przed Harcmistrzem Góreckim i harcerzami z Chorągwi Łódzkiej. Ze względu na sytuację na Ukrainie organizatorzy prac nie mogą zabrać tam młodzieży. W takiej sytuacji poszukiwane są ochotnicy/osoby dorosłe, które chciałyby pomóc podczas prac porządkowych na cmentarzu w Puźnikach w drugiej połowie sierpnia. Kontakt u sołtysa.
- Awarie prądu oraz brak oświetlenia ulicznego można zgłaszać do sołtysa, lub bezpośrednio na pogotowie energetyczne pod numer telefonu 991. Dla dzwoniących z obszaru działalności operatora TAURON linia działa bezpłatnie i całodobowo. Po wybraniu nr 991, należy wybrać na klawiaturze nr 3 – celem zgłoszenia awarii.
- ZGK przypomina o obowiązku podawania stanów podliczników przez mieszkańców posiadających zdalny wodomierz główny - RATOWICE do 1. dnia każdego miesiąca, teefonicznie:71/318 01 73, e-mailem:biuro@zgkczernica.pl, lub przez stronę internetową www:zgkczernica.pl. Brak informacji w ustalonym terminie, spowoduje uwzględnienie zużycia dopiero w kolejnym miesiącu!
- Sołtys Ratowic informuje, że trzecią ratę podatku (płatną do 15 września) będzie można wpłacać w sołtysówce 14 i 15 września, w godz. 15.00 – 18.00.
- Najbliższy termin MPSZOK na terenie byłego śmietnika w Ratowicach to 11.07.2023. MPSZOK przyjmuje odpady od godz. 10:00 do 18:00.
- W pozostałe dni mieszkańcy naszej gminy mogą wywozić odpady na stacjonarny Punkt Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych w Godzikowicach, ul. Stalowa 12 - w poniedziałki, wtorki, środy i piątki czynny w godzinach od 9.00 do 15.00, w czwartki czynny od 9.00 do 19.00, w każdą sobotę czynny w godzinach od 9.00 do 15.00
- Towarzystwo Przyjaciół Ratowic składa serdeczne podziękowania wszystkim, którzy zdecydowali się już udostępnić nam swoje zdjęciowe archiwa domowe tym samym współtworząc z nami Ratowickie Archiwum Cyfrowe. Wszystkich, którzy mogą podzielić się jeszcze tymi niezwykle cennymi dla nas skarbami prosimy o kontakt z panią Beatą Jagielską, lub o przesłanie zdjęć na adres redakcja.wiesci@wp.pl. Zdjęcia po zeskanowaniu oczywiście zostaną zwrócone właścicielom w nienaruszonym stanie.
- Redakcja Wieści czeka, jak zawsze, na Wasze sugestie, informacje i teksty pod redakcja.wiesci@wp.pl.

Zespół redakcyjny pod kierownictwem Beaty Jagielskiej
e-mail: redakcja.wiesci@wp.pl
skład i łamanie: Złota Sowa
Wieści Ratowickie
wydawane są przez:
Towarzystwo Przyjaciół Ratowic
ul. Wrocławska 111, Ratowice, 55-003 Czernica
Dyżury redakcyjne odbywają się w każdy poniedziałek o 17 w Bibliotece